

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 14 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej ustalił, iż w skład majątku wspólnego A. K. i Z. K. wchodzi: nieruchomości położona w miejscowości Ś., gmina R. (...), dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej prowadzi księgę wieczystą numer (...), o wartości 175.000 zł; kuchenka mikrofalowa z opiekaczem marki LG, o wartości 30 zł; pralka A. otwierana do góry, rok produkcji 1992, bez wartości rynkowej; telewizor S. (...), bez wartości rynkowej; lodówka dwudrzwiowa Polar, o wartości 100 zł; lustro ścienne prostokątne, o wymiarach 1,5 m x 0,7 m, bez ramy, o wartości 50 zł; telewizor marki S. o wartości 100 zł; oddał wniosek A. K. o ustalenie nierównych udziałów w majątku dorobkowym; dokonał podziału majątku wspólnego A. K. i Z. K. w ten sposób, że wszystkie składniki majątku wspólnego przyznał na wyłączną własność uczestniczce postępowania A. K.; zasądził tytułem spłaty od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawcy kwotę 129.140 zł płatną w terminie 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia; nakazał pobrać od uczestników postępowania na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej zwrot wydatków poniesionych w toku postępowania oraz ustalił, że w pozostałym zakresie strony ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Sąd Rejonowy oparł rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

A. K. i Z. K. zawarli związek małżeński w dniu 18 maja 1992 roku. Nie zawierali umów majątkowych małżeńskich.

Po zawarciu małżeństwa strony zamieszkały na nieruchomości będącej własnością rodziców uczestniczki położonej w R. przy ulicy (...). Początkowo strony zajęły te pomieszczenia, które wcześniej zajmowała siostra uczestniczki z mężem, przed wyprowadzeniem się do Ł.. Pomieszczenia te były zasadniczo umeblowane meblami, jakie pozostawiła E. N. (1).

W lipcu 1993 roku K. N. i T. N. (1) uzyskali zgodę na nadbudowę budynku mieszkalnego położonego w R. przy ulicy (...). W ramach budowy dokonano wówczas przerobienia poddasza budynku na pomieszczenia mieszkalne (kuchnia, łazienka, przedpokój i trzy pokoje). Konieczne było podwyższenie ścian budynku oraz przebudowa dachu. Przebudowa nie obejmowała wówczas budowy garażu. Pieniądze na przebudowę nieruchomości pochodziły, przynajmniej częściowo z pieniędzy, które zebrały strony na weselu oraz z likwidacji księżeczki mieszkaniowej wnioskodawcy.

Garaż został dobudowany w późniejszym okresie. W późniejszym okresie, ale w czasie, kiedy rodzice uczestniczki byli właścicielami nieruchomości, zbudowano również murowane ogrodzenie nieruchomości oraz wyłożono podwórko kostką.

Przy wszystkich pracach budowlanych pracował wnioskodawca, pomagał również jego ojciec.

Początkowo, po zawarciu małżeństwa, wnioskodawca pracował w ramach stosunku pracy w Zakładach (...) w R.. Następnie zwolnił się z pracy i otworzył sklep przy ulicy (...). Działalność gospodarcza zarejestrowana na wnioskodawcę została w końcu przerejestrowana na uczestniczkę, w związku z tym, iż zaistniała możliwość uzyskania przez nią, jako bezrobotną, pożyczki z Urzędu Pracy. Chodziło również o ubezpieczenie społeczne.

W październiku 1997 roku A. K. otrzymała pożyczkę w kwocie 15000 zł z Urzędu Pracy w R. na podjęcie działalności gospodarczej w postaci sklepu z konfekcją męską. Pożyczką uczestniczka sfinansowała zakup lady, regałów, samochodu odstawczego, wieszaków, aparatu telefonicznego. Pożyczka ta została spłacona w całości w 2000 roku.

Tuż po uzyskaniu pożyczki A. K. rozpoczęła działalność gospodarczą w postaci sklepu z konfekcją męską.

W początkowym okresie małżeństwa, w czasie, gdy działalność gospodarcza była zarejestrowana na wnioskodawcę a następnie na uczestniczkę, strony prowadziły faktycznie tę działalność wspólnie. Jeździli wspólnie po towar

do sklepów. W okresie, kiedy uczestniczka była w ciąży (kilkakrotnie), główny ciężar działalności spoczywał na wnioskodawcy. Uczestniczka miała problemy zdrowotne będąc w ciąży, zwłaszcza na jej początku. W prowadzeniu działalności, w szczególności w urządzaniu poszczególnych sklepów pomagał ojciec wnioskodawcy.

W dniu 24 kwietnia 2001 roku strony zarejestrowały w Polsce zakupiony przez siebie samochód B. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochód został zakupiony za granicą. Przez granicę Polski przejechał 21 listopada 2010 roku, a zakupiony został w dniu 6 listopada 2010 roku za kwotę 6000 DM, co stanowiło wówczas około 12000 zł.

W okresie kwiecień - czerwiec 2001 roku ojciec wnioskodawczyni K. N. zakupił 4 nowe okna na nieruchomość położoną w R., przy ulicy (...).

Aktem notarialnym z dnia 21 listopada 2001 roku rodzice uczestniczki: K. N. i T. N. (1) podarowali A. K. nieruchomość położoną w R. przy ulicy (...). Na nieruchomości znajdował się murowany, podpiwniczony, piętrowy dom zbudowany w 1972 roku.

W dniu 18 czerwca 2002 roku uczestnicy nabyli do wspólności majątkowej małżeńskiej nieruchomość położoną w miejscowości Ś. gmina R. (...). Dla nieruchomości tej następnie urządzono księgę wieczystą numer (...). Nabycie nastąpiło za kwotę 9000 zł. Pieniądze na zakup pochodziły z darowizny uczynionej dla stron przez rodziców wnioskodawcy. Pieniądze u notariusza przekazał sprzedawca C. K. (1).

W roku 2002 A. K. złożyła deklarację podatkową za rok 2001. W deklaracji wskazała, iż przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej wyniósł 191251,31 zł, koszty związane z tą działalnością obejmowały kwotę 168569,08 zł a zysk kwotę 22682,23 zł.

Strony w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej były również właścicielami samochodu osobowego F. (...). Samochód ten został przez nie zbyty jeszcze w czasie trwania wspólności a pieniądze zostały zużyte na bieżącą konsumpcję rodziny bądź działalność gospodarczą.

Około lutego 2002 roku wnioskodawca wspólnie ze znajomym jechał do Niemiec zakupić samochód osobowy. Miał przy sobie 60000 zł. Po drodze w okolicy K. doszło do napadu z użyciem broni. Sprawcy zabrali wnioskodawcy kwotę 60000 zł.

Tuż przed 7 września 2002 roku, działalność gospodarcza, zarejestrowana wówczas na uczestniczkę postępowania, obejmowała 4 sklepy w R.: sklep z odzieżą męską, sklep z kosmetykami, sklep dziecięcy z ubraniami i zabawkami oraz sklep z odzieżą damską. Sklepy były dobrze zaopatrzone. Nie były duże. Łącznie w sklepach zatrudnionych było 3 pracowników. Wartość wszystkich towarów zgromadzonych wówczas we wszystkich sklepach wynosiła 105000 zł.

Już po konflikcie stron, ale przed ustaniem wspólności majątkowej wnioskodawca przyszedł do sklepu odzieżowego prowadzonego przez uczestniczkę i zabrał stamtąd dwie kurtki i 3 pary spodni. Ubrania te zostały zabrane na jego własny użytek, albowiem w chwili rozstania stron wnioskodawca nie mógł zabrać ubrań z wcześniejszego wspólnego miejsca zamieszkania stron.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2003 roku Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej zniósł z dniem 7 września 2002 roku wspólność majątkową małżeńską między A. K. i Z. K..

Na dzień 7 września 2002 roku strony nie posiadały wspólnego rachunku bankowego w banku (...) Spółka Akcyjna w W.. Uczestniczka posiadała dwa rachunki bankowe w tym banku na których znajdowały się kwoty: 152,33 zł i 118,48 euro.

W roku 2003 A. K. złożyła deklarację podatkową za rok 2002. W deklaracji wskazała iż przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej wyniósł 193873,97 zł, koszty związane z tą działalnością obejmowały kwotę 182477,03 zł a zysk kwotę 11396,94 zł.

W dniu 15 maja 2003 roku A. K. sprzedała należący wcześniej do wspólności majątkowej stron samochód M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 15000 zł. Ś. ze sprzedaży uczestniczka zatrzymała dla siebie i dzieci.

W dniu 20 kwietnia 2004 roku wnioskodawca Z. K. sprzedał należący wcześniej do wspólności majątkowej stron samochód B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 37000 zł. Ś. ze sprzedaży wnioskodawca zatrzymał dla siebie.

W lipcu 2005 roku oraz w 2009 roku A. K. przeprowadzała remont swojej nieruchomości położonej w R. przy ulicy (...). W związku z tym dokonała zakupu szeregu rzeczy związanych z podejmowanymi czynnościami. W szczególności wykonała wówczas remont łazienki: wymieniła umywalkę oraz sedes WC.

Wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2006 roku Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał przez rozwód małżeństwo uczestników. Jednocześnie Sąd ustalił, że miejsce zamieszkania wspólnych małoletnich dzieci stron będzie każdorazowe miejsce zamieszkania uczestniczki.

Aktualnie nie istnieją już dokumenty finansowe, księgowe i podatkowe dotyczące działalności gospodarczej prowadzonej przez uczestniczkę postępowania w ostatnim okresie wspólności majątkowej małżeńskiej.

Aktualna wartości wspólnej nieruchomości stron położonej w miejscowości Ś. gmina R. (...), dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej prowadzi księgę wieczystą numer (...) wynosi 175000 zł. Z nieruchomości tej nie jest już prowadzona egzekucja komornicza.

Po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej A. K. prowadziła działalność gospodarczą, w ramach której była między innymi płatnikiem VAT. Działalność miała charakter solarium. Działalność ta była finansowana między innymi kredytem bankowym.

W chwili obecnej na nieruchomości należącej do A. K., położonej w R. przy ulicy (...) znajdują się nadal schody drewniane prowadzące na piętro; drzwi drewniane wejściowe na klatkę schodową oraz dwie pary drzwi na korytarzu; na podłodze znajdują się panele podłogowe w pokoju gościnnym i dziecięcym; grzejniki profilowane w kuchni i łazience. Nie istnieje natomiast na nieruchomości boazeria sosnowa w korytarzu. Podwórko nieruchomości jest pokryte w części kostką brukową. Nieruchomość jest ogrodzona od frontu ogrodzeniem częściowo kutym, a częściowo z cegły klinkierowej. Ogrodzenie posiada bramę zamykaną na pilota.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że odmówił wiary zeznaniom świadka E. N. (1) i świadka T. N. (1) odnośnie tego, że: C. K. (1) i R. W. (1) - rodzina wnioskodawcy - przez cały okres trwania małżeństwa stron w ogóle nie uczestniczyli w życiu stron; tego, że wnioskodawca nigdy nie prowadził działalności gospodarczej i nie pomagał w jej prowadzeniu żonie; tego, że strony nie uczestniczyły, w co najmniej we współfinansowaniu rozbudowy domu na ulicy (...) w R..

Tym twierdzeniom świadków zaprzeczają zeznania niektórych pozostałych świadków, świadków, którym nie można postawić zarzutu stronnictwa, w przeciwieństwie do świadków rodziny poszczególnych stron oraz zaprzeczają im niektóre dokumenty znajdujące się w aktach sprawy.

I tak: z zeznań świadka W. W. wynika jednoznacznie, że w zakupie nieruchomości w miejscowości Ś. brał udział ojciec wnioskodawcy, który faktycznie przekazywał pieniądze, a wcześniej wspólnie z wnioskodawcą oglądał nieruchomość.

Z zeznań świadka K. P., sąsiadki stron, również wynikają okoliczności przeciwne do twierdzeń E. N. (1) i T. N. (1). Co prawda w sprawie wskazywane są okoliczności, które mogłyby powodować postawienie świadkowi zarzutu niechęci wobec rodziny uczestniczki postępowania i sprzyjania wnioskodawcy, ale nie sposób nie zauważyć, że podobny zarzut a nawet silniejszy można postawić rodzicom i siostrze samej uczestniczki. Oni, jako rodzina uczestniczki, są z całą pewnością bardziej zainteresowani rozstrzygnięciem na korzyść uczestniczki i wskazywaniem „faktów” dla niej korzystnych niż sąsiadka stron tym by zeznawać na korzyść wnioskodawcy. Uczestniczka postępowania nie

przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów na potwierdzenie wersji podawanej przez jej rodzinę w części, w jakiej wersja ta jest sprzeczna z twierdzeniami wnioskodawcy.

Sąd odmówił wiary zeznaniom uczestniczki oraz zeznaniom świadków E. N. (1), T. N. (1) odnośnie tego, że między stronami a rodzicami uczestniczki doszło do zawarcia umowy pożyczki kwoty 89.000 zł.

Okoliczności tej nie można uznać za udowodnioną w szczególności dokumentem „umowy kupna - sprzedaży” z 20 września 2000 roku albowiem dokument ten jest całkowicie niewiarygodny.

Oczywistym jest, że w dniu 20 września 2009 roku (data dokumentu), w dokumencie nie można było umieścić pojazdu, który jest tam umieszczony, albowiem samochód ten nie był jeszcze zakupiony przez strony a tym bardziej zarejestrowany.

Oczywistym jest również, że w przypadku, gdy ojciec uczestniczki i wnioskodawca postanowiliby udokumentować jakąś rzeczywistą pożyczkę to po prostu spisaliby ją na kartce papieru, jako umowę pożyczki i opatrzyli stosownymi podpisami, zwłaszcza pod treścią, w której mowa o pożyczce.

Oczywistym jest również, że skoro hipotetyczna pożyczka miała być wzięta na zakup samochodu i to już po jego oględzinach i zaliczkowaniu (co oznacza znajomość ceny) to odpowiadałaby ona wartości tego samochodu, może z lekką nadwyżką na koszty transportu i rejestracji. Skoro samochód mający być finansowany tą pożyczką, jak wynika to z dokumentów, został zakupiony za 6.000 DM, czyli około 12.000 zł to pożyczka w kwocie 89.000 zł jest całkowicie nieadekwatna do sytuacji.

W tych okolicznościach bardziej przekonujące są twierdzenia wnioskodawcy odnośnie tego, że dokument ten powstał znacznie później, niż data w nim wskazana, gdy strony już faktycznie posiadały samochód, o którym mowa w dokumencie i że pierwotnie był to dokument podpisany przez wnioskodawcę „in blanco” i przekazany żonie w celu ewentualnej sprzedaży pojazdu. Później, zapewne po konflikcie stron, został on wypełniony w taki sposób jak jest jego aktualny stan, w tym w szczególności na jego odwrocie wpisano informacje o rzekomej pożyczce. Zrobiono to tylko i wyłącznie po to, by posłużyć się tym dokumentem przed Sądem w sporach majątkowych stron.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że podnoszona przez uczestniczkę okoliczność pożyczki od rodziców i jej spłaty nie została udowodniona.

Co do wartości samochodu B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) Sąd Rejonowy przyjął do rozliczeń wartość 37000 zł jaką uzyskał, zgodnie z załączoną umową, wnioskodawca w chwili jego sprzedaży w 2004 roku i które to pieniądze zatrzymał dla siebie w całości. Mając na uwadze, że samochód ten według biegłej J. K. był w 2002 roku wart 40500 zł a obecnie byłby wart tylko 27000 zł to cena uzyskana przez wnioskodawcę jest realna.

Podobnie Sąd Rejonowy postąpił przyjmując do rozliczeń kwotę 15000 zł odnośnie samochodu M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Tu również Sąd Rejonowy przyjął cenę, za jaką, zgodnie z załączoną umową uczestniczka postępowania samochód zbyła i które to pieniądze zatrzymała dla siebie w całości. Mając na uwadze, że samochód ten według biegłej J. K. był w 2002 roku wart 14000 zł a obecnie byłby wart tylko 3800 zł to cena uzyskana przez uczestniczkę jest wręcz korzystna, a więc z całą pewnością realna.

Ustalając wartość nieruchomości stron w miejscowości Ś. Sąd Rejonowy oparł się na drugiej opinii biegłej J. K., mając na uwadze, że dopiero opinia uzupełniająca w pełni odzwierciedliła rzeczywisty stan nieruchomości, w szczególności fakt istnienia i przebieg linii energetycznych. Opinię tę Sąd Rejonowy co do zasady uznał za wiarygodny materiał dowodowy w szczególności w zakresie wyceny nieruchomości oraz ruchomości. Co prawda opinia biegłej wymagała uzupełnienia, ale w ostatecznym rachunku nie była kwestionowana przez strony.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał opinię biegłego W. H.. Opinia została sporządzona przez bezstronnego i kompetentnego biegłego i nie ma w ocenie Sądu podstaw do podważenia ustaleń biegłego, co do wartości

hipotetycznych nakładów. Inna kwestią jest natomiast czy nakłady te podlegają rozliczeniu między stronami w niniejszej sprawie.

Największy problem sprawiło Sądowi Rejonowemu ustalenie wartości towarów znajdujących w chwili ustania wspólności majątkowej w czterech sklepach prowadzonych przez strony. Problem ten wynika przede wszystkim z faktu, iż od ustania wspólności majątkowej małżeńskiej upłynął znaczny okres czasu, strony rozpoczęły swój spór sądowy o podział majątku dorobkowego długo po ustaniu wspólności majątkowej, po czasie, na jaki winny być przechowywane dokument księgowo-finansowe związane z działalnością gospodarczą, na podstawie, których, dałoby się ustalić te okoliczności. Obecnie strony, w tym w szczególności uczestniczka nie dysponują dokumentami dotyczącymi tej działalności, które według ich twierdzeń zostały zniszczone po 5 latach od ich powstania.

Należy wskazać, że niszczenie dokumentów mogących stanowić podstawę oceny stanu towarów, choć w głównej mierze należy przypisać uczestniczce to również wnioskodawca miał w tym swój udział. W szczególności wskazał on, że w chwili sporządzania wniosku dysponował on swoimi bieżącymi notatkami na temat działalności, które jednak z niezrozumiałego dla Sądu powodu również zniszczył. W ocenie Sądu Rejonowego same stwierdzenia wnioskodawcy odnośnie stanu towarów na dzień ustalania wspólności są nie do końca wiarygodne. Nie potwierdził ich jednoznacznie żaden dowód. Zaprzecza im uczestniczka.

Z drugiej jednak strony, uczestniczka nie przedstawiała własnych kategoriycznych twierdzeń na tę okoliczność, nie wskazała w toku niniejszego postępowania ile wynosiła wartość towarów w sklepach według niej.

Nie może budzić wątpliwości, iż w czterech sklepach stron znajdował się jakiś towar, będący wspólną własnością stron. Towar, którego wartość, w ocenie Sądu winna ulec rozliczeniu w niniejszym postępowaniu.

Ustalając wartość towarów Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na twierdzeniach wnioskodawcy. Zeznania wnioskodawcy ocenił jednak przez pryzmat innych dowodów przeprowadzonych w sprawie. W szczególności na to, że wnioskodawca podaje znacznie zawyżoną wartość towarów wskazują zeznania podatkowe uczestniczki postępowania z roku przed i roku po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Deklarowane przez uczestniczkę przychody - na które zapewne składa się przede wszystkim wartość sprzedanych towarów - wskazują, w ocenie Sądu, iż towaru było znacznie mniej niż twierdzi to wnioskodawca. W celu ustalenia na ile mniej Sąd posłużył się twierdzeniami (zeznania) uczestniczki postępowania ze sprawy, która miała miejsce w roku 2002, gdzie uczestniczka postępowania sama wskazała wartość towarów na kwotę 105.000 zł. Co prawda obecnie wnioskodawczyni nie potwierdziła tej kwoty, ale nie może uiść uwadze, że składając wówczas zeznania przed Sądem z całą pewnością lepiej pamiętała rzeczywisty stan rzeczy niż obecnie. Tamto postępowania odbywało się tuż po interesującym Sądem okresie.

Reasumując, Sąd ustalił wartość wspólnych towarów stron na kwotę 105000 zł w oparciu o zeznania wnioskodawcy w charakterze strony, skorygowane - poprzez obniżenie - dokumentami podatkowymi oraz twierdzeniami uczestniczki z minionego okresu. Tak ustalona wartość, na podstawie materiału dowodowego w sprawie, najlepiej odzwierciedla rzeczywistość.

Natomiast przedstawiony przez strony materiał dowodowy nie pozwolił na jednoznaczne ustalenie, jakie były wyposażenie sklepów (półki i regały) oraz jaka była wartość tego wyposażenia.

Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy, iż w momencie ustania wspólności majątkowej małżeńskiej strony dysponowały gotówką w domu oraz na rachunku bankowym. Okoliczność ta nie została udowodniona. Wręcz przeciwnie, z informacji uzyskanych z banku na wniosek stron wynika jednoznacznie, iż to nieprawda.

Sąd nie dał również wiary twierdzeniom wnioskodawcy, iż nie utracił podczas napadu kwoty 60.000 zł. Okoliczność przeciwna wynika z zeznań dwóch jego kolegów, którzy potwierdzili słowa uczestniczki odnośnie tego, że napad miał miejsce.

Sąd Rejonowy odmówił również wiary zeznaniom uczestniczki odnośnie tego, że strony nie uczestniczyły finansowo w rozbudowie domu na ulicy (...) odnośnie tego, że wnioskodawca faktycznie z nią nie prowadził działalności gospodarczej oraz co do braku większych kontaktów rodziny wnioskodawcy ze stronami. Argumentacja za niewiarygodnością takich twierdzeń jest analogiczna do tego, dlaczego Sąd nie dał w tym zakresie wiary zeznaniom świadków E. N. (1) i T. N. (1). W związku z tym nie ma sensu jej powtarzać.

Sąd odmówił wiary uczestniczce odnośnie tego, że pożyczka otrzymana przez nią z Urzędu Pracy miała charakter bezzwrotny. Okoliczność przeciwna wynika z dokumentów otrzymanych z tegoż (...). Wskazano tam jednoznacznie, że pożyczka ta została spłacona w całości.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że niezasadnym jest wniosek A. K. o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, gdyż nie znalazł żadnych podstaw do przyjęcia, iż istnieją jakiegokolwiek okoliczności uzasadniające przyjęcie istnienia ważnych powodów uzasadniających ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Faktycznie nie wskazano również by wnioskodawca przyczynił się do powstania majątku wspólnego w sposób znacznie niższy niż uczestniczka postępowania. Mimo, że działalność gospodarcza w ostatnim okresie była zarejestrowana na uczestniczkę to faktycznie była prowadzona wspólnie, przynajmniej do czasu konfliktu stron.

Sposób podziału składników majątku wspólnego był pomiędzy uczestnikami postępowania bezsporny.

Łączna wartość przyznanych uczestniczce rzeczy to kwota 175.280 zł. Tym samym mając na uwadze, że udział stron w majątku wspólnym jest równy, z tego tytułu uczestnikowi należała się spłata w kwocie 87.640 zł.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiotem podziału pomiędzy stronami postępowania są te przedmioty majątkowe, które należały do majątku wspólnego w chwili ustania wspólności i istnieją nadal w chwili zamknięcia rozprawy. Zasadniczo nie uwzględnia się przy podziale objętych wspólnością przedmiotów, które były objęte wspólnością, ale zostały zbyte, zużyte lub utracone w inny sposób. Jedynie w sytuacji, gdy przedmioty te zbyte, zużyto bezpodstawnie lub roztrwoniono albo utracono z winy jednego z małżonków, należy je przy dokonywaniu podziału zaliczyć na poczet udziału tego małżonka, który swoim zachowaniem przyczynił się do uszczuplenia majątku wspólnego.

Tym samym rozliczeniu w niniejszym postępowaniu podlega również wartość rzeczy, które istniały w chwili ustania wspólności majątkowej, ale które po jej ustaniu zostały zbyte przez jedną ze stron bez rozliczenia tego zbycia z byłym współmałżonkiem.

Nie może budzić wątpliwości, iż składnikiem majątku wspólnego były rzeczy ruchome - towary w sklepie prowadzonym przez uczestniczkę postępowania. Towary te były nabywane w czasie trwania wspólności majątkowej za pieniądze należące do tej wspólności. Towary te w całości zbyła uczestniczka postępowania, a uzyskanymi pieniędzmi nie podzieliła się ze współwłaścicielem tych rzeczy - wnioskodawcą. Z tego tytułu należy się więc wnioskodawcy spłata w wysokości połowy wartości tych towarów, to jest kwoty 52.500 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że rozliczeniu nie podlegają rzeczy zabrane przez wnioskodawcę ze sklepu prowadzonego przez uczestniczkę (2 kurtki i 3 pary spodni) albowiem rzeczy te były w tamtym czasie rzeczami wspólnymi stron i zostały przeznaczone przez wnioskodawcę na własny użytek i zapewne w końcu w zwykły sposób zużyte.

Analogiczna zasada dotyczy samochodów wchodzących w skład majątku dorobkowego, istniejących w chwili zniesienia współwłasności a zbytych przed niniejszym postępowaniem. Samochody te, jak to jest bezsporne, były współwłasnością stron i wobec powyższego każda z nich, sprzedając samochód winna przekazać połowę jej wartości drugiej stronie. Nie jest istotne, co dana strona zrobiła z uzyskanymi ze sprzedaży samochodów pieniędzmi, w szczególności bez znaczenia jest to czy pieniądze te zużyła na własne utrzymanie bądź utrzymanie wspólnych dzieci stron. Rodzina stron już wtedy nie istniała, z zakres zobowiązań wnioskodawcy zakreślał wówczas wyrok alimentacyjny.

Mając to na uwadze Sąd uznał, że strony winny zwrócić sobie połowę pieniędzy uzyskanych ze zbycia pojazdów: wnioskodawca uczestniczce 18.500 zł, a uczestniczka wnioskodawcy 7.500 zł.

W połączeniu z ustaloną wcześniej kwotą należną uczestnikowi z tytułu spłaty składników majątku wspólnego daje to łącznie do zapłaty na jego rzecz kwotę 129.140 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że okolicznością bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest fakt rozboju na wnioskodawcy i kradzieży mu kwoty 60.000 zł. Kwota ta nie podlega jakimkolwiek rozliczeniu w niniejszej sprawie. Wnioskodawca nie miał jakiegokolwiek wpływu na ewentualną utratę tej kwoty i wobec tego uczestniczka postępowania nie może mieć do niego jakichkolwiek pretensji (rozliczeń) z tego tytułu. Strata tej kwoty nastąpiła na szkodę obydwójga stron.

Za nietrafne, wobec nieudowodnienia faktu pożyczki, Sąd uznał żądanie uczestniczki postępowania rozliczenia spłaty kwoty 89.000 zł.

Sąd określił termin płatności spłaty na okres 3 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia, mając na uwadze konieczność umożliwienia uczestniczce zgromadzenia niezbędnych, dość znacznych środków finansowych.

Apelację od powyższego postanowienia złożyła uczestniczka postępowania, zaskarżając je w części tj. w punktach 2 i 3c – w zakresie oddalenia wniosku uczestniczki o ustalenie nierównych udziałów w majątku dorobkowym oraz zasądzenia od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawcy kwoty 129.140 złotych.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła:

a) obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

1) art. 43 § 2 k.r.o. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw uzasadniających istnienie ważnych powodów przy ustalaniu nierównych udziałów, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika w sposób jednoznaczny, iż działalność gospodarcza w okresie poprzedzającym zniesienie wspólności majątkowej zarejestrowana była wyłącznie na uczestniczkę i to ona faktycznie ją prowadziła;

2) art. 43 § 3 k.r.o. poprzez jego niezastosowanie przy dokonywaniu oceny, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku dorobkowego, co miało wpływ na oddalenie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku dorobkowym;

b) obrazę przepisów postępowania, w szczególności:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia wszystkich dowodów zebranych w sprawie i oparcie ustaleń faktycznych głównie na zeznaniach wnioskodawcy i zgłoszonych przez niego świadków, w szczególności: K. P., C. K. i R. W., z całkowitym pominięciem zeznań uczestniczki i świadków: E. N., T. N. oraz zgłoszonych dowodów z akt sprawy o sygn. III RC 249/02 oraz III RC 248/03 – na okoliczność ustalenia okresu, w jakim wnioskodawca prowadził działalność gospodarczą, wysokości dochodów uczestniczki, utraty przez wnioskodawcę kwoty 60.000 złotych, udzielenia byłym małżonkom pożyczki w kwocie 89.000 złotych;

b) oparcie ustaleń faktycznych w zakresie ustalenia wartości towarów znajdujących się w chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej w sklepach prowadzonych przez uczestniczkę na zeznaniach wnioskodawcy skorygowanych poprzez obniżenie dokumentami podatkowymi oraz twierdzeniami uczestniczki, z całkowitym pominięciem zeznań uczestniczki, z których wynika, iż w dniu 15 października 2002 roku dokonała ona remanentu zgromadzonych towarów, który wykazywał brak na kwotę 20.000 złotych, a ustalona przez Sąd kwota 105.000 złotych wynika z wyjaśnień informacyjnych uczestniczki złożonych w postępowaniu w sprawie III RC 248/02, które nie mogą być traktowane jako dowód w sprawie;

c) dowolne, a nie swobodne dokonanie oceny wiarygodności i mocy dowodów, tj. zeznań uczestniczki oraz świadków: E. N., T. N. w zakresie prowadzenia przez wnioskodawcę działalności gospodarczej i pomocy uczestniczce w jej

prowadzeniu oraz zawarcia umowy pożyczki w kwocie 89.000 złotych i jej spłaty dokonanej przez uczestniczkę, poprzez wskazanie, że zeznaniom tym zaprzeczają zeznania niektórych pozostałych świadków, którym nie można postawić zarzutu stronnictwa – z zaniechaniem wskazania, na czym ewentualnie stronnictwo miałyby polegać;

2) art. 233 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji dokonania oceny, jakie znaczenie nadać zniszczeniu przez wnioskodawcę dokumentów w postaci osobistych notatek dotyczących działalności gospodarczej i wartości towarów zgromadzonych w sklepach prowadzonych przez uczestniczkę, którymi dysponował w chwili składania wniosku;

3) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 684 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c. polegającą na dowolnym wskazaniu przyczyn, dla których Sąd I instancji uznał, że uczestniczka zbyła w całości towary znajdujące się w czterech sklepach o łącznej wartości 105.000 złotych, a uzyskanymi dochodami nie podzieliła się z wnioskodawcą i z tych względów wnioskodawcy przysługuje spłata w wysokości 52.500 złotych, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby uczestniczka sprzedała jakiegokolwiek towar, gdyż remanent z dnia 15 października 2002 roku wykazywał braki na kwotę 20.000 złotych, zaś podział majątku dorobkowego obejmuje składniki należące do tego majątku w czasie ustania wspólności majątkowej oraz istniejące w chwili dokonywania podziału, a Sąd ustalając skład i wartość majątku dorobkowego zobligowany jest do działania z urzędu.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w punktach 2 i 3c poprze:

- w zakresie punktu 2 – ustalenie, że udział uczestniczki A. K. w majątku dorobkowym wynosi 85/100, a udział wnioskodawcy Z. K. 15/100;

- w zakresie punktu 3c postanowienia – w razie uwzględnienia przez Sąd Okręgowy wniosku o ustalenie nierównych udziałów – o jego zmianę poprzez zasądzenie tytułem spłaty od uczestniczki postępowania A. K. na rzecz wnioskodawcy Z. K. kwoty 12.942 złotych płatnej w dziesięciu ratach miesięcznych po 1.294,20 złotych, płatnych do 15-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, poczynając od miesiąca następnego po uprawomocnieniu się postanowienia, na podstawie art. 320 k.p.c.;

- w zakresie punktu 3c postanowienia – w razie nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy wniosku o ustalenie nierównych udziałów – o jego zmianę poprzez zasądzenie tytułem spłaty od uczestniczki postępowania A. K. na rzecz wnioskodawcy Z. K. kwoty 43.140 złotych, płatnej w trzydziestu ratach miesięcznych po 1.438 złotych, płatnych do 15-go dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, poczynając od miesiąca następnego po uprawomocnieniu się postanowienia, na podstawie art. 320 k.p.c.;

- ewentualnie o uchylenie postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

Dodatkowo uczestniczka na podstawie przepisu art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c., wniosła o dopuszczenie dowodu z dokumentu prywatnego z dnia 27 lutego 2013 roku, wystawionego przez biuro księgowe uczestniczki – na okoliczność braku możliwości ustalenia wartości zgromadzonych towarów w sklepach prowadzonych przez uczestniczkę oraz zestawienia środków trwałych na dzień 7 września 2002 roku z uwagi na upływ czasu i brak ustawowego obowiązku przechowywania dokumentów księgowych – podnosząc, że potrzeba powołania tego dowodu wynikła później.

Uczestniczka wniosła również o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych

zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Idąc dalej, za całkowicie chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W realiach przedmiotowej sprawy, w zakresie kwestionowanych przez apelację ustaleń faktycznych strony postępowania przedstawiały dwie sprzeczne wersje wydarzeń. Sytuacja ta dotyczy w szczególności faktu udzielenia pożyczki uczestnikom przez rodziców uczestniczki, wartości towarów znajdujących się w sklepach prowadzonych przez uczestników, czy też czasu prowadzenia działalności gospodarczej przez wnioskodawcę. Jest przy tym oczywiste, że uczestnicy postępowania są bezpośrednio zainteresowani jego wynikiem i w toku sprawy starali się przedstawiać możliwie najkorzystniejsze dla siebie w kontekście przyszłego rozstrzygnięcia wersje wydarzeń.

Na marginesie można jedynie zauważyć, a co zostanie bliżej omówione w dalszym toku rozważań, że w większości kwestii podnoszonych w tym zakresie w apelacji, poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z twierdzeniami uczestniczki nie doprowadziłoby do oczekiwanych przez nią skutków, przy dokonywaniu podziału.

Przechodząc do kwestii szczegółowych, prawidłowo Sąd Rejonowy uznał za nieudowodnione twierdzenia uczestniczki postępowania co do faktu udzielenia uczestnikom przez jej rodziców pożyczki w kwocie 89.000 złotych. Za wiarygodną w tym zakresie Sąd Rejonowy uznał wersję prezentowaną przez wnioskodawcę, przeprowadzając jednak w tym zakresie pełny i logiczny wywód uzasadniający jego decyzję. Wywodowi temu nie sposób przypisać dowolności, czy braku logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, wnioskowanie Sądu Rejonowego nie wykracza poza schematy logiki formalnej i nie narusza zasad doświadczenia życiowego. Należy przy tym zauważyć, że wersję uczestniczki postępowania Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodną nie tylko z uwagi na odmowę wiarygodności zeznań

zgłoszonych przez nią świadków, ale również (a może nawet przede wszystkim) wykazując wewnętrzne sprzeczności w twierdzeniach uczestniczki, dotyczące wysokości kwoty rzekomo pożyczonej i ceny zapłaconej za samochód.

Za niezrozumiały należy uznać zarzut dokonania błędnych ustaleń co do kwoty 60.000 złotych skradzionej wnioskodawcy. Sąd Rejonowy ustalił zgodnie z twierdzeniami uczestniczki postępowania, że wnioskodawca był w posiadaniu kwoty 60.000 złotych należącej do majątku dorobkowego stron i utracił ją. Z treści zarzutu apelacyjnego nie sposób wywnioskować, na czym zdaniem skarżącej miałyby polegać błęd w powyższym ustaleniu i jakie winno być zdaniem skarżącej ustalenie prawidłowe. Można jedynie domyślać się, że uczestniczka domaga się rozliczenia tej kwoty w niniejszym postępowaniu. Kwestia jednak, czy rozliczeniu takiemu kwota ta podlega należy jednak do sfery ocen prawnych, a nie ustaleń faktycznych, nie może więc być skutecznie kwestionowana poprzez zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

Prawidłowo również Sąd Rejonowy ustalił wartość towaru znajdującego się w sklepach prowadzonych przez uczestników postępowania, na dzień ustania wspólności ustawowej małżeńskiej.

Uczestniczka postępowania kwestionuje tę wartość pomimo, że została ona ustalona na podstawie zeznań samej uczestniczki złożonych w charakterze strony w innym toczącym się pomiędzy stronami procesie cywilnym, a mianowicie w sprawie III RC 248/02 Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej, w którym to procesie uczestniczka dochodziła w imieniu małoletnich dzieci od wnioskodawcy alimentów. Wbrew zarzutom apelacji wartość dowodowa powyższych zeznań nie może być kwestionowana.

Po pierwsze, podzielenie zasadności aktualnie podnoszonego przez uczestniczkę zarzutu wymagałoby przyjęcia, że w toku procesu o alimenty uczestniczka dopuściła się składania fałszywych zeznań.

Po drugie, podnoszone w apelacji zarzuty formalne sprowadzające się do twierdzenia, że podstawą powyższego ustalenia nie były zeznania uczestniczki lecz jej informacyjne wyjaśnienia są chybione. Co prawda istotnie uczestniczka wskazała pierwotnie powyższą wartość w toku informacyjnego wysłuchania. W dalszym toku postępowania, będąc przesłuchana w charakterze strony potwierdziła prawdziwość swoich informacyjnych wyjaśnień, co czyni ich treść częścią zeznań złożonych w charakterze strony.

Po trzecie, przesłuchana w charakterze strony w niniejszym postępowaniu uczestniczka zeznała, że w toku sprawy o alimenty zawsze mówiła prawdę.

Po czwarte, nie sposób nie zauważyć, że w toku postępowania o alimenty interes uczestniczki nakazywałby wykazywać jak najgorszą sytuację materialną skoro dochodziła zasądzenia alimentów. Tym samym o ile można by zrozumieć ewentualne zaniżenie wartości posiadanego majątku to brak jest jakichkolwiek racjonalnych przyczyn wyjaśniających w jakim celu uczestniczka w sprawie o alimenty miała celowo zawyżyć wartość posiadanego majątku (a do takiego twierdzenia sprowadza się istota aktualnie podnoszonego w tym zakresie zarzutu).

W świetle wszystkich powyższych uwag przedmiotowy zarzut należy uznać za całkowicie chybiony. Skoro zaś wartość ta została ustalona na podstawie zeznań samej uczestniczki, to podnoszona w apelacji kwestia nie istnienia dokumentów potwierdzających wartość towaru w sklepach pozostaje bez znaczenia. Wobec powyższych rozważań za całkowicie niewiarygodne i nie mogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych należy uznać twierdzenia o wynikach sporządzonego przez nią w 2002 roku remanentu, które zresztą nie zostały potwierdzone jakimkolwiek dokumentem. W świetle doświadczenia życiowego wydaje się zaś naturalnym, że gdyby uczestniczka takim dokumentem dysponowała to złożyłaby go chociażby do akt postępowania o alimenty.

Odnosząc się wreszcie do zgłoszonego w apelacji wniosku o dopuszczenie dowodu z dokumentu prywatnego z dnia 27 lutego 2013 roku, wystawionego przez biuro księgowe uczestniczki – na okoliczność braku możliwości ustalenia wartości zgromadzonych towarów w sklepach prowadzonych przez uczestniczkę oraz zestawienia środków trwałych na dzień 7 września 2002 roku z uwagi na upływ czasu i brak ustawowego obowiązku przechowywania dokumentów księgowych – to przede wszystkim należy zauważyć, że dokument ten nie wnosi nic do kwestii istotnych

dla rozstrzygnięcia, a wręcz potwierdza tezę Sądu Rejonowego, że nie istnieje możliwość ustalenia wartości towarów znajdujących się w sklepach stron na dzień ustania wspólności majątkowej na podstawie dokumentów.

Nadto dowód ten musi być w świetle regulacji art. 381 k.p.c. uznany za spóźniony, a tym samym podlegający pominięciu. Przepis ten przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Uczestniczka nie twierdzi w apelacji, że nie miała możliwości powołania przed sądem pierwszej instancji dowodu z "informacji biura rachunkowego, a przy tym nie wskazuje żadnych okoliczności, które przemawiałyby za stanowiskiem, iż potrzeba powołania tego dowodu powstała później. Oznacza to, iż wyrażony w apelacji pogląd, że "potrzeba powołania się na ten dowód wynikła później" jest gołosłowny, co prowadzi do wniosku, iż zasadnym jest zastosowanie art. 381 k.p.c.. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później" nie może być przy tym pojmowany - jak zdaje się to zakładać strona apelująca - w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. W realiach przedmiotowej sprawy nie stało na przeszkodzie, by dowód ten został powołany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a ponadto jak wskazano wyżej, jego przeprowadzenie z uwagi na rodzaj informacji, który mógłby na jego podstawie zostać uzyskany - w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i istoty rozstrzyganej wątpliwości (przedmiotu spornych twierdzeń) - pozbawione byłoby i tak znaczenia (doniosłości dowodowej).

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie w apelacji zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Niezasadny jest również zarzut naruszenie prawa procesowego w postaci art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew zastrzeżeniom apelacji Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które przesądziły o rozstrzygnięciu. Pisemne motywy zaskarżonego postanowienia umożliwiają odtworzenie rozumowania Sądu pierwszej instancji, które znalazło wyraz w jego sentencji i pozwalają na dokonanie kontroli instancyjnej przez sąd odwoławczy.

Należy również przypomnieć, że z

arzuty naruszenia przepisów postępowania, których skutkiem nie jest nieważność postępowania, wtedy mogą być skutecznie podniesione, gdy strona skarżąca wykaże, że zarzucane uchybienie miało wpływ na treść rozstrzygnięcia,

Sąd Okręgowy w pełni podziela przy tym stanowisko, że skoro uzasadnienie postanowienia, mające wyjaśnić przyczyny, dla których orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu orzeczenia, to wynik sprawy nie może zależeć od tego, jak zostało ono napisane i czy zawiera wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z: 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003, nr 7, poz. 182; 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP nr 15, poz. 352; 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05; 24 sierpnia 2009 r., I PK 32/09; 16 października 2009 r., I UK 129/09; 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10). W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak z całą pewnością nie zachodzi.

Przepis art. 43 § 1 k.r.o. stanowi, że oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym. Jednakże - zgodnie z paragrafem drugim tego artykułu - z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów

w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku.

Z treści przytoczonego art. 43 § 1 k.r.o. wynika zasada, że - po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej i majątku, który był objęty tą wspólnością - udziały małżonków w majątku wspólnym są równe. Jednakowe pod względem wielkości udziały małżonków w majątku wspólnym są wyrazem równego traktowania małżonków i ich równouprawnienia w stosunkach majątkowych po ustaniu wspólności majątkowej.

To rozwiązanie jednak nie we wszystkich okolicznościach będzie właściwe, w pewnych bowiem wypadkach może okazać się krzywdzące dla jednego z małżonków. Dlatego ustawodawca w art. 43 § 2 k.r.o. przewidział możliwość ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym, jeżeli zostaną spełnione przesłanki wskazane w tym przepisie.

Omawiany przepis określa dwie przesłanki ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym. Pierwszą jest niejednakowy sposób przyczyniania się małżonków do powstania tego majątku. Drugą stanowią "ważne powody". Obie przesłanki muszą być spełnione łącznie i pozostawać w określonej relacji. Z jednej strony żadne "ważne powody" nie uzasadniają same przez się ustalenia nierównych udziałów, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy. Z drugiej - różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku bierze się pod uwagę dopiero wtedy, gdy za ustaleniem nierównych udziałów przemawiają "ważne powody".

Pod pojęciem "przyczynienia się" małżonków do powstania majątku wspólnego, którego sprecyzowanie - jak podkreśla się w piśmiennictwie - natrafia na trudności, należy rozumieć nie tylko działania małżonków prowadzące bezpośrednio do powiększenia substancji majątku wspólnego, ale całokształt ich starań o założoną przez zawarcie małżeństwa rodzinę i zaspokojenie jej potrzeb. O stopniu tego przyczynienia się nie decyduje wyłącznie wysokość zarobków lub innych dochodów osiąganych przez małżonków. Dla jego określenia ma znaczenie także np. nakład pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym (art. 43 § 3 k.r.o.).

Kwestia, jak rozumieć niezdefiniowane przez ustawę pojęcie "ważne powody", ujawniła różnicę poglądów w doktrynie. Tendencja do utożsamiania ich z ważnymi powodami w rozumieniu art. 52 § 1 k.r.o. spotkała się z krytyką. Zwrócono w niej uwagę, że w porównaniu ze zniesieniem wspólności ustawowej decyzja o ustaleniu nierównych udziałów w majątku wspólnym powoduje znacznie poważniejsze skutki. W pierwszym wypadku oboje małżonkowie zachowują swoje jednakowe uprawnienia do majątku wspólnego, tyle tylko, że skonkretyzowane w postaci równych udziałów; w drugim natomiast uprawnienia jednego z małżonków ulegają zwiększeniu, uprawnienia zaś jego współmałżonka - ograniczeniu, a nawet mogą być całkowicie wyeliminowane wskutek pozbawienia go udziału w majątku wspólnym. To przemawia za bardziej restryktywną wykładnią ważnych powodów w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o..

Podkreślono też, że ważne powody z art. 52 § 1 k.r.o. mają charakter majątkowy. Tymczasem w art. 43 § 2 k.r.o. okoliczności natury majątkowej mieszczą się już w niejednakowym przyczynianiu się małżonków do powstania majątku wspólnego, ważnymi powodami są zaś względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku wspólnym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego.

U podstaw art. 43 § 2 k.r.o. leży założenie, że tylko w małżeństwie prawidłowo funkcjonującym usprawiedliwione są równe udziały w majątku wspólnym, mimo że małżonkowie przyczyniali się do jego powstania w różnym stopniu. Opiera się ono na więzach osobistych i gospodarczych między małżonkami oraz na obowiązku wzajemnej pomocy. To założenie odpada jednak, gdy małżonek rażąco lub uporczywie naruszał swe obowiązki wobec rodziny. Kwestia winy nie jest więc bez znaczenia przy ocenie "ważnych powodów". Dlatego przyjmuje się, że art. 43 § 2 k.r.o. nie powinien działać na niekorzyść małżonka, któremu nie można przypisać winy. W tym właśnie duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30.11.1972 r., III CRN 235/72 (OSNC 1973, nr 10, poz. 174) i postanowieniu z dnia 26.11.1973 r., III CRN 227/73 (OSNC 1974, nr 11, poz. 189). Z przytoczonych orzeczeń wynika, że ważne powody w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o. nie zachodzą w każdym wypadku faktycznej nierówności przyczyniania się małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz wówczas, gdy małżonek, przeciwko któremu zostało skierowane żądanie ustalenia

nierównego udziału, w sposób rażący lub uporeczywy nie przyczyniał się do powstania majątku wspólnego stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą apelację aprobuje ten kierunek wykładni.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszego postępowania, w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do ustalenia nierównych udziałów byłych małżonków w majątku wspólnym.

W sprawie nie zostało wykazane, aby wnioskodawca w sposób rażący lub uporeczywy nie przyczyniał się do powstania majątku wspólnego stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych. Sam fakt zarejestrowania prowadzonej działalności gospodarczej na nazwisko uczestniczki nie stanowi dowodu na zaistnienie wskazanych wyżej przesłanek.

Do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym nie może również prowadzić fakt utraty przez wnioskodawcę w wyniku popełnionego na nim przestępstwa kwoty 60.000 złotych. Dla uzyskania oczekiwanego przez uczestniczkę skutku koniecznym byłoby przypisanie wnioskodawcy winy za utratę powyższej kwoty. Winy takiej przypisać nie sposób skoro wnioskodawca stał się ofiarą przestępstwa.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 43 § 3 k.r.o. to zgodnie z tym przepisem przy ocenie, w jakim stopniu każdy z małżonków przyczynił się do powstania majątku wspólnego, uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym. Uzasadnienie apelacji w części dotyczącej tego zarzutu ogranicza się do kwestii przyczyniania się do powstania majątku wspólnego i jego trwonienia przez wnioskodawcę, a więc okoliczności nie objętych dyspozycją przedmiotowego przepisu.

Nadto uzasadnienie tego zarzutu podnosi okoliczność nierozpoznania przez Sąd Rejonowy wniosków dowodowych zgłoszonych przez uczestniczkę. Twierdzenie to budzi zdziwienie skoro na rozprawie w dniu 6 grudnia 2012 roku pełnomocnicy stron a więc również pełnomocnik uczestniczki – oświadczyli, że „wszystkie ich wnioski dowodowe” zostały rozpoznane i nie zgłaszają nowych wniosków dowodowych”. Powyższe oświadczenie sanuje ewentualne uchybienia Sądu Rejonowego w zakresie rozpoznania zgłoszonych wniosków dowodowych.

Nawet gdyby przyjąć za udowodnioną, jak chce tego uczestniczka postępowania – a czego prawidłowo Sąd Rejonowy nie uczynił, okoliczność udzielenia uczestnikom pożyczki w kwocie 89.000 złotych przez rodziców uczestniczki i następnie jej spłaty wyłącznie przez uczestniczkę postępowania po ustaniu wspólności ustawowej małżeńskiej – to i tak okoliczność ta nie daje podstaw do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Oczywiście można domagać się rozliczenia tego typu zobowiązań w postępowaniu o podział majątku wspólnego, ale nie w drodze żądania ustalenia nierównych udziałów. Spłata zobowiązań po ustaniu wspólności małżeńskiej nie prowadzi bowiem w żadnym stopniu do powstania majątku wspólnego, nie może więc tym bardziej prowadzić do nierównych udziałów w tymże majątku.

Podstawę rozstrzygnięcia w postępowaniu o podział majątku wspólnego o długach związanych z majątkiem wspólnym i ciążących na obojgu małżonkach, które spłaciło jedno z małżonków z własnych środków po ustaniu wspólności ustawowej, stosuje się odpowiednio przepisy art. 686 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c. /porównaj - orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1976 roku, III CRN 83/76, OSPiKA 1977, poz. 157/. Warunkiem koniecznym dla dokonania takiego rozliczenia jest przede wszystkim ustalenie, że spłacone długi były związane z majątkiem wspólnym i ciążyły na obojgu małżonkach. W realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do poszukiwania przez Sąd z urzędu innej możliwości rozliczenia przedmiotowej kwoty, nawet gdyby fakt udzielenia pożyczki został udowodniony.

W doktrynie i w orzecznictwie nie budzi bowiem wątpliwości pogląd, że sąd orzeka o zwrocie wydatków i nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny tylko na wniosek (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1997 r., II CKN 395/97).

Rozstrzygnięcie o roszczeniach wymienionych w art. 686 k.p.c. nie należy do istoty postępowania działowego (o podział majątku wspólnego), lecz następuje przy okazji tego postępowania, w celu ostatecznego zakończenia

wszystkich kwestii wiążących się z działem spadku (podziałem majątku wspólnego) - między spadkobiercami (byłymi małżonkami); sam więc fakt rozpoznania roszczeń z tytułu poczynionych nakładów na majątek objęty wspólnością w postępowaniu nieprocesowym nie uzasadnia stosowania do reguł rządzących rozstrzygnięciem tych roszczeń zasad odmiennych od tych, jakie rządzą rozstrzygnięciem tych roszczeń w procesie.

Na stronie zgłaszającej tego typu roszczenia ciąży więc przede wszystkim obowiązek zgłoszenia i sprecyzowania żądania co do kwoty w sposób identyczny jak w przypadku wystąpienia z pozwem. Nie wystarczy podniesienie samego twierdzenia faktycznego, że nakład taki został poczyniony. W realiach przedmiotowej sprawy roszczenia te nie zostały w sposób prawidłowy zgłoszone.

Prawidłowo również Sąd Rejonowy przyjął, że ustalona na dzień ustania wspólności ustawowej małżeńskiej, wartość towarów znajdujących się w sklepach prowadzonych przez uczestników postępowania podlega w niniejszym postępowaniu rozliczeniu. Co do zasady podział majątku wspólnego obejmuje te składniki, które istnieją w chwili podziału, a nie obejmuje składników, które zostały zbyte lub zużyte w sposób zgodny z prawem. Przy ustalaniu składu majątku wspólnego uwzględnia się jednak te przedmioty, które zostały zbyte lub zużyte wbrew prawu albo roztrwonione przez jednego z małżonków, ich wartość zaś zalicza się na poczet udziału w majątku wspólnym tego małżonka, z którego winy ten majątek uległ uszczupleniu (porównaj - uchwała Sądu Najwyższego z 19 maja 1989 r., III CZP 52/89, OSN 1990, Nr 4-5, poz. 60). Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Po ustaniu wspólności ustawowej towar ze sklepów pozostał we władaniu uczestniczki postępowania, która nie wykazała aby został on zużyty w sposób zgodny z prawem. Skoro zaś towar ten stanowił współwłasność uczestników to uczestniczka bez zgody wnioskodawcy nie mogła nim samodzielnie rozporządzać. Dla rozliczenia tego składnika majątku w niniejszym postępowaniu nie było więc konieczne udowodnienie, że uczestniczka towar ten zbyła.

Działając na podstawie art. 350 k.p.c. Sąd Okręgowy sprostował z urzędu oczywistą omyłkę w komparycji zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w ten sposób, że w miejsce błędnie oznaczonego roku wydania wyroku „2010” wpisano prawidłowo „2012”.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Sąd Okręgowy ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, uznając, że byli w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem i brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. .

W postępowaniu nieprocesowym, odmiennie aniżeli w procesie, obowiązuje zasada statuowana w § 1 omawianego przepisu ponoszenia przez każdego uczestnika tego postępowania wszystkich kosztów, jakie związane są z jego udziałem w konkretnej sprawie. Zasada ta jest konsekwencją różnicy między postępowaniem procesowym, a nieprocesowym. W tym ostatnim postępowaniu nie występuje zasada dwustronności, co oznacza brak stron procesowych, w miejsce których występują uczestnicy postępowania. W myśl omawianej zasady, nie istnieje między uczestnikami postępowania nieprocesowego w ogóle obowiązek zwrotu kosztów.

Natomiast możliwość poniesienia przez jednego z uczestników wszystkich kosztów, czyli również zwrotu całości kosztów pozostałych uczestników, albo zwrotu przynajmniej części kosztów poniesionych przez innych uczestników, ma charakter wyjątkowy.

Pierwszą z takich sytuacji przewiduje art. 520 § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub obciążyć nim jednego z uczestników w całości, jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub ich interesy są sprzeczne. Po wtóre, w razie sprzeczności interesów uczestników, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika (art. 520 § 3 zd. 1 k.p.c.). Wreszcie, możliwe jest nałożenie na jednego z uczestników obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez innych uczestników, jeżeli obciążony nimi uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie (art. 520 § 2 zd. 2 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna z okoliczności uzasadniających zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego pomiędzy uczestnikami postępowania.

Uczestnicy postępowania byli w równym stopniu zainteresowani jego wynikiem, żadne z nich nie postępowano niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie.

Co zaś się tyczy obowiązku zwrotu kosztów uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone to przepis ten recypuje zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania, wprowadzoną przepisem art. 98 k.p.c.. Sprzeczność interesów uczestników przejawia się w sporach toczących się między nimi w danym postępowaniu nieprocesowym. Przegrywającym spór będzie ten uczestnik postępowania, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone. Jednakże zasada odpowiedzialności za wynik w postępowaniu nieprocesowym nie obowiązuje w sposób bezwzględny. Przemawia za tym wprowadzenie do § 3 omawianego przepisu pojęcia "sąd może". Daje to sądowi możliwość - w granicach swobodnej oceny - rozważenia wszystkich względów przemawiających bądź za zasądzeniem, bądź za odmową zasądzenia zwrotu kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Uznać należy, że uzasadnione będzie obciążenie obowiązkiem zwrotu kosztów takiego uczestnika, który przez swoje oświadczenia lub nieuzasadnione wnioski spowoduje dodatkowe koszty lub zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy.

W realiach niniejszej sprawy apelującej nie sposób przypisać tego rodzaju działań.